Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 31. Lwów, Sobota dnia 7. Lutego 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwow… 3 zł. 30 gr., kwar… 9 zł. 40 gr., z … do domu i… sce z pr… 3 zł. 60 … 10 zł. 20 … miesięcz… kwartalnie 15 z… Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU **15 gr.** Na dworcach kolejowych 17 gr.

…ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19., wiecz. od 9—3 2919. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 5 lutego. Sejmowa komisja budż. rozpatrywała budżet ministerstwa oświaty. Referent budżetu pos. **Rymar** (Zw. L. N.). Suma wydatków budżetu wynosiła około 312 milj. zł. co jest w stosunku do budżetu zeszłorocznego znacznem podwyższeniem. Budżet zeszłoroczny łącznie z wydatkami przewidzianymi w dodatkowej ustawie skarbowej, zamknął się kwotą 260 milj. zł. Największą sumę budżetu pochłaniają wydatki na szkolnictwo powszechne (202 milj. zł.) następnie nauka i szkolnictwo wyższe 33 milj., szkolnictwo średnie 31 milj., wydatki na wyznania religijne 16 milj., wreszcie wydatki na szkolnictwo zawodowe okrągło 15 milj. zł. Referent stawia cały szereg propozycji na inwestycje oraz **podwyższenie budżetu szkolnictwa zawodowego**, sprzeciwia się jednak tworzeniu nowych szkół wyższych, bez zabezpieczenia im odpowiednich sił naukowych; kończąc referent podkreślił, że rząd i społeczeństwo winny współdziałać w kierunku podniesienia szkolnictwa.

Przystąpiono do dyskusji ogólnej. Przemawiali pp. Nowicki i Brzeziński, Piotrowski, Grünbaum, Diamand, Kościałkowski i Chrucki. Dyskusji nie ukończono. (Pat.).

—oxo—

Handel i przemysł gdański kapitulują.

Wielkie przedsiębiorstwa gonią ostatkami wskutek cofnięcia zamówień polskich.

Gdańsk, 5 lutego. „Baltische Presse“ pisze: Przesilenie spowodowane polskim bojkotem w związku z postępowaniem Gdańska w sporze o skrzynki pocztowe zaostrzyło się ogromnie i zaczyna pociągać za sobą liczne ofiary. Jak **słychać wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe** znajdują się w przededniu upadku a to wskutek cofnięcia zamówień polskich. Ze strony kupiectwa gdańskiego zwrócono uwagę senatowi, że o ile konflikt z Polską nie będzie wkrótce zlikwidowany, to **handel gdański zależny w 80 proc. od Polski zostanie zrujnowany.** Przemysł obuwiowy oraz tekstylny jako też handel znajdują się w agonji. Liczne przedsiębiorstwa ograniczają liczbę godzin pracy, co powoduje zwiększenie się z każdym dniem bezrobocia odbijającego się na finansach wolnego miasta.

GDAŃSK ŻĄDA JUŻ ZDJĘCIA SKRZYNEK.

Warszawa, 6 lutego. Na podstawie decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Mac Donella, senat gdański ogłosił komunikat, donoszący, że zwrócił się już do rządu polskiego z prośbą o zdjęcie skrzynek i usunięcie listonoszów w Gdańsku. (AW.)

OFICJALNY BOJKOT POCZTY POLSKIEJ.

Gdańsk, 5 lutego. Bardzo wiele firm i instytucji niemieckich oraz wszyskie urzędy gdańskie w dalszym ciągu nieprzyjmują listów, nadchodzących z Polski i doręczanych przez polski urząd pocztowy. Jak się dowiaduje koresp. P. A. T.-a, senat zakazał wszystkim podległym urzędom przyjmowania listów doręczanych przez pocztę polską, a za tym przykładem idą prywatne firmy i instytucje niemieckie w Gdańsku. (Pat.)

Plan waloryzacji wkładek oszczędnościow.

Warszawa, 5 lutego. Sejmowa komisja skarbowa omawiała wniosek p. Sochy (Zw. Chł.) przewidujący plan waloryzacji amerykańskich wkładek oszczędnościowych przy zastosowaniu paragrafu 2. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Przedstawiciel ministr. skarbu zapowiedział, że rada ministrów w najbliższych dniach rozpatrzy projekt ustawy, obejmujący waloryzację nietylko amerykańskich przekazów wartościowych, lecz także wkładek oszczędnościowych P. K. O. wogóle. Rząd jednak w swoim projekcie idzie tylko do 50% waloryzacji.. Dla omówienia tej sprawy wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 5 osób. Co do członków komisji przewodniczący porozumiał się z prezydjum klubów. (Pat.)

—o—

P. Witos tworzy ciągle blok centrowy.

Warszawa, 5 lutego. (Tel. wł.) W Sejmie kursuje wieść o próbach utworzenia nowego bloku parlamentarnego pod przewodnictwem Piasta, a przy udziale Chadecji i ewent. N. P. R. Jak widać Piast nie dał za wygraną. Chwilę obecną uważa widocznie za sprzyjającą nowej koncepcji. W kuluarach sejmowych zapewniają, że akcja Piastowa napotyka na poważne trudności ze strony N. P. R., zasadniczej i osobistej natury. Posłowie N. P. R. z Kongresówki nie chcą się zblokować z Chadecją, zaś pochodzący z Poznańskiego protestują ze względów osobistych. Gdyby nawet taki blok powstał, — co jest bardzo wątpliwe. — nie miałby on odpowiedniej większości.

NOWY PODATEK ZAROBKOWY.

Warszawa, 5 lutego. „Merkury Polski“ donosi, że w minist. skarbu dojrzewa myśl wprowadzenia nowego podatku bezpośredniego t. zw. podatku zarobkowego. Byłby to podatek w rodzaju podatku dochodowego, który płaciłyby tylko firmy i przedsiębiorstwa handlowe od osiągniętego czystego dochodu firmy. Bliższe szczegóły tego projektu trzymane są jeszcze w tajemnicy jako dostatecznie niedojrzałe. (AW.).

BRAUN NIE CHCE BYĆ PREMJEREM.

Berlin, 5 lutego. Wolf. Urzędowo donosi pruska Ag. telegr., że Braun wysłał dziś do prezesa Sejmu pruskiego pismo, w którem zawiadamia go, że nie przyjmuje wyboru na prezydenta ministrów. (Pat.)

Konflikt grecko-turecki.

Politycy nałogowo drżący na myśl o ponownem zakłóceniu pokoju, mają obecnie wspaniałą sposobność do trwożenia się, i tym razem istnieją rzeczywiście pewne podstawy do tego rodzaju obaw. Kłótnie i niesnaski powstające na tem pograniczu Europy i Azji nie kończą się — tak przynajmniej uczy doświadczenie — na bezkrwawej walce not i protestów. Ileż to razy w tym zakątku Europy w ciągu niedługiego stosunkowo okresu czasu uciekano się do tego ostatecznego i krwawego środka. Nie twierdzimy, że i w tym wypadku to samo nastąpi i przeciw temu przypuszczeniu przemawia dostatecznie znaczne osłabienie Turcji i Grecji, ale wykluczać tej ewentualności nie będzie polityk znający doskonale skłonności w tym kierunku obu adwersarzy.

Istota konfliktu przedstawia się następująco: Rząd turecki bez podania powodów usunął patrjarchę ekumenicznego z Konstantynopola, gdzie on przez tyle wieków przebywał. Ten krok rządu tureckiego wywołał olbrzymią burzę w Grecji. W ciągu dwu dni odbył się cały szereg manifestacji pod hasłem krwawego odwetu, rząd grecki wystąpił wobec mocarstw i wobec Ligi Narodów ze zdecydowanym protestem, propaganda zaś grecka zagranicą oddziaływała na opinję publiczną Zachodu w myśl intencji rządu greckiego. Jak donoszą telegramy, w łonie rządu greckiego walczą dwa prądy. Pierwszy reprezentowany przez premjera i ministra spraw zagranicznych nie chciałby dopuścić do wywołania krwawego konfliktu, drugi z ministrem wojny na czele prze do postawienia sporu na ostrzu miecza. Mimo jednak widoczne tendencje, spór ten zostanie załatwiony w sposób pokojowy przez Ligę Narodów, względnie w jakiś inny sposób, ale w każdym razie nie tak, by mógł w zupełności zadowolić obie strony.

Konflikt grecko-turecki nie pozostał bez wpływu na inne prawosławne państwa bałkańskie. Największe oburzenie — mamy wrażenie — sztuczne, wywołał on w Serbji. Cała prasa bez wyjątku potępia w mocnych słowach krok rządu tureckiego, stwierdza, że Turcja nie jest w stanie dotrzymać danego przyrzeczenia odnośnie do zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa innym wyznaniom i narodowościom i wreszcie domaga się ostrych represji w stosunku do rządu tureckiego. Nie wiemy jak się zachowają w tej walce Bułgaria i Rumunja.

Stanowisko rządu tureckiego wobec tego krzyku jest nieugięte. Ufny w słuszność motywów, które skłoniły go do tego kroku, rząd turecki nie myśli ustępować i cofać wydanego zarządzenia. Skłoniły go do tego bardzo ważne przyczyny. Przedewszystkiem patrjarcha ekumeniczny z rezydencją w Konstantynopolu w dzielnicy Fanar, był z reguły Grekiem. Władza jego rozciągała się nietylko na Konstantynopol, ale również na terytorjum podpadające władzy greckiej. Patrjarcha ekumeniczny pozostawał wobec tego w przymusowym kontakcie z rządem greckim, a nawet był na jego usługach, co dla rządu tureckiego nie było obojętnem, gdy się zważy, że w samym Konstantynopolu jest 200.000 Greków. Pozatem — jak podaje „Za Swobodu“ — poprzednik wydalonego Konstantyna Grzegorz VII. pozostawał w bardzo zażyłych stosunkach z rządem sowjetów i z III. Międzynarodówką. Wynikiem tej zażyłości było wydatne wzmocnienie finansów patrjarchy, który z kolei wywdzięczał się w ten sposób, że niemiłych sowjetom duchownych rosyjskich emigrantów wygnańców zmuszał do opuszczenia granic Turcji. Konszachty te szły aż tak daleko, że zdołały wzniecić zaniepokojenie wśród prawosławnych państw bałkańskich — Rumunji i Serbji.

Nie zdziwi zatem nikogo energiczne zachowanie się rządu tureckiego, jeśli się pozna przyczyny' które go do niego skłoniły. Naszem zdaniem przyczyny te są wystarczające. Żadne państwo szanujące się i chcące być naprawdę suwerennem nie pozwoli, by w obrębie jego działały na jego szkodę jawnie lub tajnie pewne organizacje, choćby tą organizacją była organizacja kościelna. Krzyk, jaki z tego powstał jest raczej wyrazem bólu z powodu utraconych korzyści, aniżeli objawem obrażonego poczucia religijnego. Strupieszały i do szpiku kości zdemoralizowany kościół wschodni nie potrafił z godnością utrzymać się we właściwej roli — za to więc ponosi aż nadto zasłużoną karę.

Ambr.

Z posiedzenia Senatu.

Przyjęcie ustawy o zakwaterowaniu wojska. Ograniczenie przemiału zboża.

Warszawa, 5 lutego. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska. Sen. **Brunn** (ZLN.) proponuje 1) aby różnicę pomiędzy wynagrodzeniem, opłacanem gminie przez skarb państwa a płaconem przez gminy za wynajmywane przez nie pomieszczenia ponosiła w 1/3 gmina, w 1/3 fundusz kwaterunkowy a w 1/3 skarb państwa, a nie w połowie gmina w połowie fundusz kwaterunkowy — jak proponowała komisja, 2) aby mieszkania wybudowane przez instytucje dla pomieszczeń swoich pracowników oraz pomieszczenia niezbędne do pracy służbowej lub zawodowej były na żądanie kwaterodawcy po upływie 14 dni bezwzględnie zwolnione, 3) wreszcie, aby ustawa nie obowiązywała wstecz. Sen. **Posner** (PPS.) oświadczył, iż klub jego wypowiada się przeciw ustawie w całości.

W głosowaniu wniosek sen. Posnera o odrzucenie ustawy upadł. Przyjęto następnie wszystkie 3 poprawki sen. Bruna oraz sen. ks. Maciejewicza, aby podatek kwaterunkowy pobierany był nie przez 10 lat, lecz przez 7 lat i aby upoważniono fundusz kwaterunkowy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 140 milj. zł. a nie 200 milj. zł.

Całą ustawę przyjęto.

Przystąpiono do wniosku komisji gospodarczo-społecznej o ograniczeniu przemiału zboża. Sprawozdawca sen. **Średniawski** (Piast) przedłożył rezolucję, wzywającą rząd, aby niezwłocznie wydał rozporządz. ograniczające przemiał **zboża** minimum do 78 proc., pozatem, aby polecone było piekarniom, dodawanie pewnej ilości mąki kartoflanej lub płatków do wypieku chleba. Rezolucję komisji przyjęto, następne posiedzenie we środę, 18 o godz. 4 popoł. (Pat).

DOKĄD SKIEROWAĆ EMIGRACJĘ?

Warszawa, 5 lutego. Połączone komisje spr. zagr. i emigracyjna prowadziły dyskusję w sprawie programu polityki emigracyjnej. Poseł Kwiatkowski (CHD) podkreślił konieczność skierowania wychodźtwa polskiego do krajów europejskich, nie zamorskich. Istnieje jeszcze możliwość emigracji na większą skalę, zarówno do Francji, a zwłaszcza do Niemiec. Akcja rządu jest niedostateczna, ponieważ opieka konsularna niewystarcza. Brak zorganizowania przekazów pieniężnych wysyłanych przez wychodźców do kraju, utrudnienia przy wyjeździe do kraju przez wysokie opłaty konsularne i inne braki, winny być usunięte.

Po przemówieniu p. Kwiatkowskiego, p. Sokal zakomunikował, że oficjalne rokowania emigracyjne z Francją rozpoczną się wkrótce. Rokowania z Belgią dla zawarcia układu emigracyjnego również wkrótce będą mogły być rozpoczęte. Wreszcie minister Sokal zawiadomił komisję o powziętej w dniu wczorajszym uchwale rady ministrów w sprawie zwaloryzowania przekazów dolarowych, przesyłanych do Polski ze Stanów Zjedn. przez P. K. O. Rząd postanowił wnieść do Sejmu odpowiedni projekt ustawy. Ta uchwała ma pierwszorzędną doniosłość, którą należy uwypuklić zarówno wobec opinji publicznej w kraju, jak i zagranicą. Ten akt rządu polskiego, z inicjatywy ministra skarbu dokonany, zyska niewątpliwie uznanie naszego wychodźctwa amerykańskiego i przyczyni się w dużej mierze do złagodzenia pewnych rekryminacji z tytułu strat powstałych w swoim czasie przy przesyłce dolarów z Ameryki do kraju macierzystego. (Pat.)

Tak ciasno w Polsce.

Spotykam na ulicy znajomego.

— Skąd Pan wraca?

— Z Niemiec Byłem w Berlinie, Monachjum, Lipsku, Wrocławiu.

— Jak długo Pan zostaje we Lwowie?

— Uciekam czemprędzej.

— Co Pan tam robi?

— Żyję z lekcji.

— A mieszkanie Pan ma?

— Mam w Wrocławiu 4 obszerne pokoje z wszelkim komfortem.

— A wiele Pan płaci?

— Drogo! 150 marek miesięcznie.

— Oszalałeś Pan. Nie obrażaj Boga. Ja siedzę 4 lata we Lwowie i mieszkam na strychu z żoną, mimo, iż jestem urzędnikiem państwowym. Podanie moje leży w magistracie od chwili zdemobilizowania mię z wojska w 1920 roku.

— Panie, tam zupełnie inny świat. Ludzie się bawią, pracują, zarabiają i pomagają sobie. Jest się gdzie ruszyć, na każdym kroku masz Pan pole do popisu. Jeżeli się przekonają o jakichkolwiek zdolnościach Twoich, natychmiast masz Pan tysiące ofert, propozycji...

— Zresztą patrz Pan?

Tu wyciągnął kilkanaście telegramów z kieszeni.

— Czytaj Pan — rzekł.

Czytam: „Kiedy Pan do nas wróci, czekamy na Pana“. — „Co słychać z Panem, czy może Pan zachorował. Telegrafować natychmiast.“ — „Przyjeżdżaj Pan jak najrychlej — tu wszystko już przygotowane.“

Osłupiałem. Pamiętam, kiedy wyjeżdżał przed pół rokiem ze Lwowa, nikt się o niego nie pytał, nikt za nim nie telegrafował.

— Niech sobie jedzie — bąknął ten i ów.

I zrobiło się cicho.

— Boże — szepnąłem w duchu — jak to przyjemnie pracować, gdy wszyscy cieszą się moją pracą, oceniają, ułatwiają, zachęcają. Gdyby mnie tak dziś wydalono z posady, żaden pies nie upomniałby się o mnie. Nikomu żadnego człowieka nie potrzeba, każdy żyje w swojej komórce szczękając zębami z zazdrości i pogardy.

Tak jakoś **ciasno u nas.**

Pogrążony w myślach, nie zauważyłem młodego, skulonego człowieka, który stał cicho obok biurka.

— Czem mogę służyć.

— Panie, wydaję czasopismo poświęcone naszym zabytkom kultury. Biegam za kliszami, żebrzę o subwencje, gromadzę materjały, piszę, chciałbym, by przecież u nas zaczęto, bo któż się zatroszczy?... Może mię Pan poprze w prasie.

— Ależ z całą przyjemnością. Tylko, czy Pan wytrzyma?

— Wszystko mi jedno. Widzi Pan, już 4 lat chodzę w jednem palcie, w tym samym kapeluszu. Ale mniejsza — byle pismo poszło.

Tak, widzi Pan, jakoś ciasno w Polsce — a myśmy tyle się spodziewali. Co z tego, że jesteśmy Polakami, kiedy dla nas miejsca nie ma. — Wszędzie wzruszają ramionami, odpychają. Jakieś dziwne zimno, obojętność, pogarda dla ideowej pracy.

— To rzuć Pan do djabła — wstąp Pan do banku, zapisz się Pan do cechu bufetowców, zbieraj Pan asekuracje! — rzekłem.

— Tak mi właśnie poradziła pewna bardzo poważna i wpływowa osobistość.

— Przecież Polska nie upadnie jeżeli pismo przestanie wychodzić.

— Tak mi właśnie przed chwilą powiedziała inna osoba.

— Nie mogę. Może kiedyś przecież będzie inaczej. Przetrzymam.

— Panie, ja pana poprę całem mojem piórem. Ale ręczę Panu, że nikt tego nie przeczyta. Kto dziś czyta poważne rzeczy? Kogo interesują polskie zabytki. Komu na tem zależy. Magistratowi, ministerstwu czy instytucji? Kto ma pieniądze na takie rzeczy? Gdyby Pan utworzył kurs nagich tańców — bądź Pan pewny powodzenia.

* *

Skulony młody człowiek zwiesił głowę smutnie i wyszedł.

— Po co mam go łudzić! Żyjemy przecież w epoce dyktatury, sobkowstwa, matołctwa i ciemnych interesów. Komu dziś zależy na całości? Kto myśli o całości?

NA WIDOWNI.

Propaganda wewnętrzna.

Warszawa, w styczniu.

Hallo! Spotkamy się popołudniu w „Związku artystów scen polskich".

Lubię punktualność, dokładnie więc o oznaczonej godzinie jestem w eleganckim lokalu Związku. Znajomego, którego mam tu zobaczyć, jeszcze niema (czyż w Polsce bez kwadransów akademickich naprawdę obyć się nie można?), sadowię się przeto w wygodnym fotelu klubowym, przerzucam dzienniki, leżące przedemną na stole, obserwuję ruch na sali i czekam... Uwagę moją przykuwa niebawem ożywiona debata grupki aktorów prowincjonalnych, przybyłych do biura swej naczelnej organizacji w sprawach zawodowych. Przysłuchuję się uważnie...

Mam przed sobą członków wędrownego teatru, objeżdżającego Kresy Wschodnie. Imprezę tą subwencjonuje rząd. Wystawiają „Bolszewików" Sieroszewskiego. Tournée pojęte jest jako akcja wybitnie propagandowa. Padają nazwy miast i miasteczek, w których odbyły się już występy. Wszyscy konstatują jednomyślnie, że nie osiągnięto zamierzonego celu. Na przedstawienia stawili się in corpore miejscowi urzędnicy państwowi, wojskowi i okoliczne ziemiaństwo polskie, natomiast szersze warstwy ludności miejscowej zawiodły naogół zupełnie. Zaledwie tu i ówdzie znalazł się wśród publiczności jakiś zamożniejszy kupiec lub wzbogacony w czasie wojny mieszczanin.

Rozmowa powyższa, której przypadkiem byłem świadkiem, dała mi wiele do myślenia. Propaganda wewnętrzna niemniej jest ważna, niż propaganda zagraniczna, na której braki niedawno zwracałem uwagę. Przerażająca ciemnota szerokich mas ludności wiejskiej, zwłaszcza na ziemiach wschodnich Polski, zupełny brak poczucia państwowego u większości obywateli Rzeczpospolitej, niezdrowa, zmaterjalizowana atmosfera powojenna, wroga wszelkiej kulturze, dopraszają się wprost o celową, planowo zorganizowaną akcję ratowniczą.

Jedynym, zupełnie skutecznym środkiem propagandy wewnętrznej jest oświata. Dopiero w dniu, w którym Polska nie będzie miała analfabetów, może być mowa o ostatecznym, decydującym sukcesie. Droga to jednak powolna i długa, wymagająca wielkich wysiłków i ciężkiej pracy całych pokoleń.

Obok oświaty szkolnej i pozaszkolnej (pogadanki, odczyty, biblioteczki wędrowne itd. w akcji propagandy wewnętrznej doniosłe usługi oddać może odpowiednio zużytkowana sztuka sceniczna. Teatr pociąga i fascynuje tłumy, działa bezpośrednio i przekonywująco, specjalnie na umysły proste, pozostawia przytem wrażenie silne i niezatarte. Bronią tą trzeba jednak umieć się posługiwać. Aby propaganda teatralna była skuteczna, działać musi w samem środowisku, na które ma oddziaływać i używać sposobów, dostosowanych do poziomu kulturalnego słuchaczy.

Teatr, objeżdżający miasta kresowe, nie wiele jest wart w tej akcji; jeśli chce osiągnąć cel, dotrzeć musi bezwzględnie na głuchą wieś, tam, gdzie go najwięcej potrzeba. Jarmarki, zjazdy, odpusty — oto najwłaściwszy teren tej propagandowej pracy. Tylko tam chłop kresowy na przedstawienie przyjdzie. Ale przyjdzie też tylko wówczas, gdy wystawiona sztuka będzie odpowiednio dobraną. Sztuki o wyraźnej tendencji, zwłaszcza politycznej, zawiodą zawsze. Przedstawienie, przeznaczone dla ludności wiejskiej, musi być dla niej przedewszystkiem pożyteczną rozrywką; ziarnka nauki winny być rozsiewane zręcznie i ostrożnie, w dozie umierkowanej, bez zbytniego ujawnienia właściwego zamiaru — inaczej zamiast jednać, zrażą tylko i zniechęcą.

Pamiętać bowiem trzeba, że dobry pomysł to dopiero pół dzieła — rezultat końcowy zależy całkowicie od umiejętności wykonania.

Obywatel.

Tamten pojedzie do Berlina, będzie pracował, jadł, pił, bawił się, urządzą mu jubileusz, dadzą mu posadę i będzie pracował dla Niemiec.

Ten zaś będzie zbierał zabytki, klisze, gromadził okazy, żebrał o subwencję — aż wreszcie pismo upadnie a on — sterany pracą, zachoruje na płuca i umrze w szpitalu.

Czy nie obejdzie się bez niego? Owszem, obejdzie się. Znajdzie się inny warjat i pójdzie tą samą drogą.

* * *

Żyjemy wszyscy dla siebie. Robotnik czeka na „fejrant", urzędnik stara się, by mieć jak najmniej kawałków, dyrektor biura jest szczęśliwy, że może besztać strony i wyrzucać za drzwi petentów, siedzący w ministerstwie „genjusz" stara się wydać jak najwięcej rozporządzeń. — Któż pyta o sens, o opinję, o pozyskanie ludności, komu na tem zależy, że ta lub owa instytucja kulturalna padnie, że ten lub ów talent się zmarnuje?

„Dziś jestem panem i pokażę władzę moją — jutro mogę wylecieć, ten może mi poderwać nogi u góry, więc pocóż myśleć o drugim, skoro się samemu wisi na gałęzi?"

Sobkostwo, protekcja, intrygi, dziadostwo i nędza, wzajemne dokuczanie, spychanie się, podjudzanie, lekceważenie: oto treść naszego życia. — Ciasno jest w Polsce — bo nie ma komu myśleć o całości.

I. K.

Pierwsza radjostacja nadawcza.

Po upływie dobrych kilku lat. od wejścia radiotelefonji we wszystkie niemal komórki społeczeństw zachodnich, może nareszcie i Polska przesyłać dźwięki swej mowy na amplitudach fal elektromagnetycznych.

Stało się to za sprawą polskiego Tow. Radjotechnicznego w Warszawie.

Stacja nadawcza, pierwsza i jedyna w Polsce, znajduje się na Mokotowie. Posiada moc 500 Wattów. Podczas audycji słyszana była w całem państwie i zagranicą. Produkcje nadawcze artystów opery odbywały się w specjalnie urządzonej, obszernej kabinie, wyłożonej miękką materią i dywanami. Pośrodku kabiny umieszczono wielki mokrofon, chwytający fale głosowe i przekazujący je następnie stacji nadawczej, odległej o kilkadziesiąt metrów.

Zaznaczyć należy, że stacja ta niema nic wspólnego z właściwym „broadcasting'em", który będzie mógł powstać dopiero po udzieleniu koncesji na eksploatację radjofonji. Koncerty dawane obecnie mają wyłącznie charakter prób.

Więc niedaleko posunęliśmy się naprzód, o parę centymetrów zaledwie, gdy zagranica goni kilometrami. Dużo winy przypisać należy inicjatywie ustawodawczej rządu, który owinął największą zdobycz XX. wieku w taką ilość sznurów paragrafowych i celnych, iż mowy być nie może o swobodnem i taniem eksperymentowaniu w tej dziedzinie.

Obecny stopień doskonałości zawdzięcza radjofonia w trzech czwartych ogólnych wysiłków, jedynie prywatnym doświadczeniom.

TURCJA NIE USTĄPI PRZED NIKIM.

Angora, 5 lutego. Feti Bej oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, iż wydalenie z Turcji patrjarchy Konstantyna jest aktem legalnym. Minister zaznaczył, iż Turcja jakkolwiek jest usposobiona pokojowo, musiałaby się jednak przeciwstawić zbrojnie wszelkiej ewentualnej interwencji z zewnątrz w sprawach, które uważa za ściśle wewnętrzne. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie oświadczenie Feti Beja. (Pat.)

A DLACZEGO NIE POLSKA?

Genewa, 5 lutego. Komitet ekonomiczny Rady Ligi Narodów zakończył swą 14 sesję. Stwierdzono, iż konwencje w sprawie uproszczenia formalności celnych podpisało dotychczas 37 państw a ratyfikowało 6 państw (Austrja, Belgja, Danja, Anglja, Włochy i N. Zelandja). Protokół dotyczący stosowania klauzuli o arbitrażu przy kontraktach handlowych podpisało dotychczas 25 państw a ratyfikowało 5 państw (Albanja, Niemcy, Belgja, Finlandja, Anglja i Włochy). (Pat.)

Zjazd nauczycieli seminarjów i inspektorów.

W dniu 1 i 2 bm. odbył się w Warszawie w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Marszałkowska 123 Zjazd nauczycieli seminarjów, szkół ćwiczeń i preparand oraz inspektorów szkolnych w sprawie kształcenia nauczycieli, zwołany przez Zarząd Główny tegoż Związku.

Zjazd miał na celu utworzenie Sekcji Kształcenia Nauczycieli, co też zostało dokonane. Otworzył Zjazd gorącem przemówieniem prezes Związku senator St. Nowak zaznaczając, iż sprawa kształcenia nauczycieli wchodzi z dniem tym na nowe tory zmierzające do rozwiązania pozytywnego, kwestji przygotowania dobrych odpowiednio do swego zawodu przygotowanych nauczycieli, w której t sprawie brak jakiejś konsekwentnej linji programowej.

Przewodniczył Zjazdowi dyr. Państw. Inst. Naucz. w Warszawie dr. Tad. Kupczyński w asystencji dr. Brydy z Lublina, M. Jaworskiej ze Lwowa i posła Bobka z Cieszyna. Sekretarzowali: W. Dargiel z Warszawy i S. Somorowski z Łodzi.

Obecnych było 115 delegatów reprezentujących 46 środowisk z całej Polski. Władze szkolne reprezentowane były przez pp.: Radwana, nacz. wydź. sem. ministerstwa W. R. i O. P., Czerwińskiego, Piotrowskiego i Pierackiego — wizytatorów tegoż Wydziału, Dzierżyńskiego, nacz. wydź. seminarjów w Kuratorjum Warszawskiem oraz Drewnowskiego i Szelągowskiego wizytatorów tegoż Wydziału.

Reprezentantem Sekcji seminaryjnej T. N. S. W. był dyr. Nittman ze Lwowa.

Wygłoszono następujące referaty:

1) Dyr. T. Kupczyński (Warszawa) — Uzasadnienie potrzeby powołania do życia Sekcji oraz uzasadnienie jej regulaminu. 2) Poseł Z. Nowicki (Warszawa) — Posfulaty Związku odnośnie do ustroju szkoły jednolitej i kształcenia nauczycieli według uchwał ostatniego Zjazdu Delegatów Zw. P. N. S. P. 3) Dr. M. Librachowa (Warszawa) — Szczegółowy program prac Sekcji. 4) Dr. H. Rowid (Kraków) — Dzisiejsze warunki pracy na państw. kursach naucz. i zadania na przyszłość. 5) Dr. M. Janik (Kraków) — Wychowanie obywatelskie w zakładach kształcących naucz. 6) Dyr. A. Koziara (Leśna Podl.) — Psychologiczne podstawy samorządu szkolnego.

Przedstawiciele władz powitali z radością fakt zorganizowania Sekcji przez Związek P. N. S. P. deklarując jak najbardziej ścisłą współpracę.

Nad referatami i regulaminem wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: dr. Spasowski (Warszawa), dyr. Gawęcki (Nieszawa), insp. Kostelecki (Warszawa), poseł Nowicki (Warszawa), p. Jaworska (Lwów), insp. Lubelski (Grodzisk), dyr. Nittman (Lwów), p. Somorowski (Łódź), insp. Müller (Warszawa), dyr. Wroncka (Radom), p. Gierszkiewicz (Warszawa), p. Włodarski (Warszawa), p. H. Stattlerówna (Warszawa), wizt. Czerwiński (Warszawa), prof. Theufert (Płock), p. Borkowski (Łowicz), dyr. Butrynowicz (Pułtusk), p. Dukat (Łowicz), p. Pawłak (Ciechocinek), nacz. Dzierżyński (Warszawa), p. Syska (Mysłowice G. Śląsk), wicemarszałek senatu Woźnicki, dyr. Jasiewicz (Nieświeź), p. Miarczyńska (Piotrków), p. Usarkowa (Warszawa), insp. Makuch (Warszawa), p. Zych (Poznań), poseł Smulikowski (Lwów) oraz wielu innych.

Do Zarządu Sekcji powołano: na przewodniczącego p. dr. T. Kupczyńskiego, oraz pp.: Jędrzejowicza Janusza, dr. Spasowskiego Wł., Kosteleckiego Karola, Dargiela Wacława, z Warszawy i p. Jaworską (Lwów), dr. Rowida (Kraków), dr. Bryde (Lublin), posła Bobka (Cieszyn). Upoważniono nadto Zarząd do kooptacji 6 członków.

Wreszcie przewodniczący wzywa uczestników Zjazdu do organizowania Kół miejscowych i okręgowych Sekcji Kształcenia nauczycieli po wszystkich zakątkach Rzplitej Polskiej i wyznacza pierwsze posiedzenie nowoobranego Zarządu na godz. 5 popoł. w lokalu Związku.

Szczegółowe sprawozdania z tego dwudniowego Zjazdu ukażą się: w „Ruchu Pedagogicznym" (Kraków), „Głosie Nauczycielskim" (centralnym organie Związku P. N. S. T., „Szkole i Nauczycielu" (Łódź) oraz innych pismach związkowych.

Proces o zniesławienie b. wicekonsula polskiego w Kłajpedzie.

Wczoraj na wokandzie sądu pokoju 10-go okręgu w Warszawie (Zielna 26) znalazła się senzacyjna, poprzednio już dwa razy odraczana sprawa, wytoczona przez p. Kazimierza Mahlera, b. wicekonsula Rzpltej Polskiej w Kłajpedzie (Memlu), przeciwko p. Natanowi, synowi Wolfa Nafthalowi z Kłajpedy o zniesławienie i rozsiewanie fałszywych wieści, uwłaczających czci oskarżyciela prywatnego.

Jak wynika z oskarżenia, zastępowanego przez rzecznika oskarżyciela adw. St. Szurleja, oskarżony Nafthal dopuścił się czynu karygodnego z paragrafu 531 k. k., rozsiewając świadomie wieści wysoce uwłaczające czci p. K. Mahlera, jako urzędnika i obywatela twierdzeniem, jakoby konsul polski w Królewcu, p. Z. Merdinger przedstawił z polecenia rządu polskiego p. Mahlerowi, sprawującemu wówczas urząd wicekonsula, do podpisu deklarację, w której pod groźbą najcięższych konsekwencji p. Mahler miał się przyznać: 1) do bezprawnego przywłaszczenia sobie lokalu konsulatu polskiego w Kłajpedzie; 2) do częstych i tajemniczych podróży do Berlina w celach nieznanych, a temsamem podejrzanych ministerstwu spraw zagr.; 3) do samowolnego wydawania wiz do Polski z pobieraniem niedozwolonych opłat dla siebie.

Oskarżonego Nafthala bronił adw. Fr. Paschalski. Ze względu na polityczne tło sprawy oraz w związku z powoływaniem się oskarżonego na jego stosunki z ministerstwem spraw zagr. — sąd zarządził tajność rozprawy.

Na żądanie oskarżyciela prywatnego zostali przesłuchani świadkowie: St. Wawrzecki, dyrektor Tow. „Toplege" w Katowicach, inż. Wł. Janusz, dyrektor polsko-belgijskiego Tow., minister pełnomocny dr. Karol Bertoni, dyrektor depart. personalnego M. S. Z. Łukasiewicz oraz wydalony przez Litwinów obywatel ziem. Br. Grabczewski. Na żądanie zaś oskarżonego przesłuchał sąd świadków w osobach inż. majora Jerzego Grużewskiego oraz konsula Rzpltej Polskiej w Królewcu Z. Merdingera.

Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniach pełnomocnika oskarżyciela St. Szurleja i obrońcy Fr. Paschalskiego — sąd wydał wyrok skazujący Natana, syna Wolfa Nafthala z Kłajpedy na 4 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę.

W okolicach Trapezuntu szalał gwałtowny cyklon powodując śmierć blisko 100 ludzi oraz wyrządzając olbrzymie szkody materjalne. (Pat.)

Z sali sądowej.

Krwawa strzelanina świąteczna.

Smutny epilog strzelaniny świątecznej z moździerza pod cerkwią w Rokinie, pod Lwowem, był przedmiotem rozpatrywania senatu apelacyjnego w dniu wczorajszym we Lwowie. Strzelali „na wiwat" młodzieńcy wiejscy Fedko Terko, Piotr Zawadij i Michał Rak tak sierczyście, że z tłumu, radującego się wystrzałami, padła śmiertelnie raniona Marja Sielecka, a ciężki rany odniosła Olga Kardasz. Za tę karygodną zabawkę odpokutuje Zawadij 4 miesięcznem więzieniem, zaś dwaj inni otrzymali karę po 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Złodziejskie występy na jarmarku.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Mozesowi Beiterowi z Rawy Ruskiej, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, dokonaną w Sokalu. Tłum ludzi z okolicznych wsi zgromadził się na jarmarku i złodzieje też przyszli na żer, a wśród nich najodważniejszy Beitler. Nie zważając na ciżbę ludzi, gotowych do obrony pokrzywdzonych, podstawił nogę Futynie Biłeckiej, pchnął ją kułakiem w plecy, a gdy upadła, wyrwał jej chustkę, w której zawiązana była kwotę 49 i pół zł. Gdy zastraszona kobiecina podniosła się, Beitler znikł w tłumie. W kilka minut później, w innem miejscu, wyciągnął Beitler Iwanowi Diadykowi z kieszeni pulares z kwotą 4 i pół zł. Pieniądze wyjął, pulares zaś odrzucił. Ten moment zauważył Diadyk, narobił hałasu i Beitlera schwytano. Zbiegowisko i krzyki zwabiły jeszcze jednego włościanina, któremu wyciągnięto z kieszeni 145 zł., przybiegła też na miejsce poszkodowana Biłecka. Pieniędzy przy Beitlerze nie znaleziono, widocznie podał je spólnikom. Rozprawie wczorajszej przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Grek. Sędziowie nie potwierdzili pytania w kierunku rabunku, lecz w kierunku kradzieży i dlatego trybunał skazał Beitlera za kradzież na 6 miesięcy więzienia.

WYMIANA ZAKŁADNIKÓW POLSKICH.

W Stołpcach 1 bm. odbyła się wymiana zakładników polskich w Rosji za komunistów. — Przybyło 136 internowanych, w tem 40 skazanych na śmierć i 70 krewnych internowanych. — Przybyło także 4 księży, skazanych w procesie arcyb. ks. Cieplaka. Wszyscy zakładnicy udali się do urzędu emigracyjnego w Częstochowie. — Dalszy transport przybędzie z końcem b. m.

„Ilustracja"

wytworny tygodnik warszawski od nr. 6 z 7 lutego 1925 (który rozesłaliśmy już szan. naszym prenumeratorom, abonującym to pismo za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego") zamieszcza dodatek zajmujący, w którym zamieszczono nowe rubryki p. t. „Chciałbym wiedzieć" i „Mówią że", dalej nowelę Teffi p. t. „Magik" i rubrykę „Rozrywki umysłowe".

W numerze 6 zamieściła „Ilustracja" między innemi następujące ryciny: Premier ang. Baldwin; Konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie; Rocznica wkroczenia wojsk polskich do Torunia; Rozbiórka Soboru na pl. Saskim w Warszawie; Arcybaszew. Mac Donell; Dr. Woronow, wynalazca środka na „wieczną młodość"; Paderewski w Rzymie; Sport saneczkowy w Zakopanem; Dziwactwo mody; Akrobatyka na lodzie; Wyścigi łodzi żaglowych na łyżwach; Sporty zimowe ameryk. artystów teatr.; Laureat Olimpjady zimowej w Chamonix. Następny numer „Ilustracji" poświęcony będzie radiotelefonji i zawierać będzie oprócz działów bieżących, mnóstwo fotografij i szereg specjalnych artykułów popularnych. — W numerze tym ogłoszona zostanie zagadka konkursowa -- nagroda aparat radjotelefoniczny wraz z kompletną instalacją oraz nagrody dodatkowe.

Główny skład „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż pojedyńczych numerów w administracji „Kurjera Lwowskiego", Chorążczyzna 25.

Zniżona prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi **miesięcznie** z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., kwartalnie 14 zł.

WILNO NIE DAŁO BAKSZYSZU.

Prez. m. Wilna p. Bońkowski zaprzeczył pogłoskom, jakoby magist. wileński wyasygnował 6.000 zł. na jubileuszowy numer „Gaz. Warsz." za umieszczenie artykułu o m. Wilnie. Lwów także nie dał się naciągnąć mimo referatu wiceprezydenta dra Stahla. Ofiarą padły tylko m. Kraków i Poznań, które na podstawie podrukowanych zamówień innych miast. wypłaciły bakszysz organowi endeckiemu.

Niewiadomo jeszcze, czy magistrat warszawski umieścił płatny artykuł o stolicy Polski.

Charakterystycznem jest, że w samej „Gazecie Warszawskiej" jedynem następstwem niebywałego tego biznesu było tylko ustąpienie ze stanowiska naczelnego redaktora p. Wasilewskiego. — Związek syndyków polskich nie wypowiedział jeszcze w tej sprawie swojej opinji — nie odezwały się także w tej mierze ani warszawska „Kasa literacka" ani „Związek dziennikarzy i literatów" w Warszawie.

Nabój dynamitowy w Europie

Tylko spokojnie. Rudo-czerwonej chmury niebezpieczeństwa niema jeszcze. Spokojnie. Ładunek dynamitowy tkwiący w dzisiejszych Niemczech jeszcze nie wybuchł. Lonty są wprawdzie założone, ale moment zapalenia ich, jeszcze nie nadszedł. A przyjdzie on, napewne przyjdzie, gdy Niemcy wymkną się z więzów traktatu wersalskiego i zdołają wybudować potęgę militarną na fundamentach najnowszych zdobyczy techniki wojennej.

Nie błyskamy zwierciadełkami pustych frazesów. Podajemy garść faktów znanych, wprowadzonych w życie wojskowe i nieustannie ulepszanych. Proszę je przejrzeć.

KRÓTKOTERMINOWI OCHOTNICY.

Wbrew traktatowi wersalskiemu, który zezwala tylko na zaciężnego (na 12 lat) żołnierza, od ubiegłego roku w jednostkach Reichswehry znajdują się liczni krótkoterminowi nowi ochotnicy (na kilka miesięcy). W ten sposób Niemcy, wzorem okresu lat 1806—1813 tworzą znaczne rezerwy.

WPROWADZENIE PISTOLETÓW MASZYNOWYCH.

Do użytku Reichswehry oddane zostały pistolety maszynowe z magazynem na 35 naboi. Szeregowi, uzbrojeni w te pistolety, mają tworzyć w pułku specjalny oddział, a wszyscy szeregowi mają być nauczeni używania pistoletów maszynowych.

KARABIN MASZYNOWY O 2 LUFACH.

W piechocie niemieckiej ukazał się nowy typ karabinu maszynowego o dwu lufach równoległych i samoczynnym chłodniku, ze specjalnym chłodzącym rozczynem chemicznym. Przy strzelaniu można używać dwu luf jednocześnie, lub naprzemian pojedyńczo.

KARABIN PRZECIWCZOŁGOWY.

Karabin przeciwczołgowy, noszony dotychczas przez żołnierza, przewozi się obecnie na wózku, podobnie jak lekki karabin maszynowy. Sposób umieszczenia na wózku jest wynalazkiem ppłk. v. Merkatza. Strzelać można wprost z wózka. Traktat wersalski zakazuje Niemcom posiadania tej broni.

KADRY SAMOCHODÓW PANCERNYCH.

Wbrew traktatowi wersalskiemu, Niemcy mają i przygotowują starannie formacje broni pancernych, ukrywając je konspiracyjnie. Kompanie mają po 22 samochody pancerne. Cechy ich są następujące: silnik 125 K. M., szybkość 90 km na godz., grubość pancerza 15 mm (pocisk karabinowy nie zostawia na nim śladu), uzbrojenie — 6 ciężkich karab. maszyn. i 1 działo. Oprócz tego zwykłe samochody ciężarowe transportowe są tak urządzone, iż mogą zabrać każdy po 35 ludzi i 5 ciężkich karab. maszynowych.

ŁODZIE NAPEŁNIONE POWIETRZEM.

W Reichswehrze wprowadzono nowy typ łodzi napełnionych powietrzem, mogących unieść 6 ludzi. Ciężar łodzi wraz z składanemi wiosłami wynosi 35 kg.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA.

Pułki piechoty otrzymały niedawno z Berlina większe ilości modeli płatowców, jako cele ćwiczebne. Modele te umieszcza się na specjalnym przyrządzie obrotowym w kształcie T, po jednym na obu jego ramionach. Żołnierze strzelają do tych szybko obracających się płatowców. Instruktorami są oficerowie, b. lotnicy.

BUDOWA NOWYCH LINJI KOLEJOWYCH.

W r. 1922 Reichstag zatwierdził projekt budowy linji kolejowej Warmditt—Schlobitten. Prace prowadzone są w szybkiem tempie. Linja ma być ukończona w bieżącym roku. Posiada wybitny charakter strategiczny, łączy bowiem Elbląg z Lötzen. W związku z tem, prowadzi się jednocześnie budowę drugiego toru na linji Warmditt—Heilsberg. Linja ma być ukończona również w tym roku.

NOWY DESTROYER.

W budżecie wojskowym Niemiec na r. b. figuruje pierwsza rata wydatków na budowę nowego przeciwtorpedowca. Cechy zasadnicze tego statku, który się będzie nazywać W=102, są następujące: pojemność pożyteczna 785 tonn, pojemność ogólna (z zapasem paliwa) 1160 tonn, długość 86.45 m, szerokość 8.20 m, uzbrojenie — 4 działa o kalibrze 105 mm i dwie podwójne rury minowe o średnicy 500 mm.

* *
*

Niemcy, nasz drugi przeciwnik, zbroją się nieustannie, pracowicie. — O tem niech pamiętają wszyscy, a także i sejmowa komisja budżetowa.

E. Ward

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

5. lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	739·3 mm	740·0 mm	739·6 mm
Temperatura	+ 0·4° C	+0·8° C	0·0° C
Kierunek wiatru	WSW,	WNW	W
Prędk. wiatr.	19	16	11

Temperatura najwyższa + 2·0, najniższa 0·0
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Doroty p.; gr. kat. Ksenji. Jutro rz. kat. Romualda; gr. kat. Hryhorja. — Wschód słońca 6·53; zachód 4·19.

Teatr Wielki.

Piątek „Halka", pożegnalny występ Fr. Platówny.
Sobota o 3 pop. „Kopciuszek" — wieczór „Wesele Figara".
Niedziela o 3 pop. „Kopciuszek" — wiecz. „Aida".
Poniedziałek „Lampa Alladyna", 50 prc. zniżki.
Wtorek „Wesele Figara".

Teatr Mały.

Piątek „Pan Dyrektor".
Sobota, niedziela „Pan Dyrektor".
Poniedziałek i wtorek „Swit dzień i noc" z p. Dębicką.

Teatr Nowości.

Piątek „Radio-dziewczyna".
Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „Radio-dziewczyna".

Teatr Bagatela.

Codziennie: Nadscenka lit.-art. oraz radjo — koncerty. Początek o godz. 8·15.

Kinoteatry:

„LEW": „Kopciuszek" (Trzy siostry).
„APOLLO": „Karawana".
„KOPERNIK": „Za jedną noc".
„MARYSIENKA": „Żydzi w Ameryce".
„CHIMERA": „Hrabina Paryża" (Gajdarow i Mia May)
„PASAŻ": „Złoty Grobowiec".
„FATAMORGANA": „Młodość zwycięża".
„SZTUKA": „Tajemniczy pasażer".

Ze Lwowa.

KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA TEATRÓW MIEJSKICH.

Miejska komisja teatralna uchwaliła rozpisać konkurs na dyrektora teatrów lwowskich z terminem do końca marca br. Kontrakt z p. Czarnowskim kończy się 31 stycznia br. Sprawę dyrektury rozstrzygnie Rada miejska w kwietniu br. Komisja teatralna omawiała też sprawę konkursu na sztukę historyczną z okazji 25-lecia lwowskiego Teatru Wielkiego. Uchwalono nie zacieśniać ram konkursu tego, wyrażono jednak na komisji opinję, że tematem sztuki ma być moment z dziejów m. Lwowa. Będą 3 nagrody w łącznej kwocie 20.000 zł. Na sędziów uproszeni zosaną między innymi dyrektorowie teatru m. Lwowa, Krakowa i Warszawy. Wobec bliskiego terminu 25-lecia, konkurs najrychlej powinien być rozpisany.

NIECO HYGJENY W WĘDLINIARNIACH.

Jakkolwiek dostajemy monetę metalową, nie pozostaniemy bez banknotów, a więc papierowego pieniężnego środka obiegowego, niewłaściwym przeto pod względem hygienicznym jest zakorzeniony niestety w tutejszych wędliniarniach zwyczaj dotykania się palcami płatków szynki i innych wędlin przez osobę sprzedającą, zwłaszcza, gdy w małych handlach krająca osoba jest zarazem inkasującą, przepuszczającą przez swe ręce bakterjami przesycone pieniądze papierowe, maszyny bowiem do krajania szynek znajdują się w bardzo nielicznych handlach spożywczych.

Ale gdyby nawet sprzedający i inkasujący miał do czynienia wyłącznie z pieniądzem metalowym, zwyczaj taki jest potępienia godny, bo palce osoby tej mogą być i z innych przyczyn roznośnikiem bakteryj. Zwyczaj ten jest tem bardziej potępienia godny, że przed wybuchem wojny światowej nawet małe handelki z wędlinami przestrzegały tego, by skrojone plastry wędlin kłaść na papier widelcem, a nie palcami.

Obecnie zaś, gdy usiłujemy — często bardzo nieudolnie — naśladować w bardzo wielu wypadkach zwyczaje i ustawy najwyżej w kulturze stojących państw Europy, władze sanitarne winne by kres położyć temu, nietylko nieapetycznemu, wstrętnemu, ale nadewszystko wysoce niehygjenicznemu zwyczajowi, zagnieżdżonemu w przewadze tutejszych wędliniarzy.

SPRAWA STEIGERA.

Warszawski organ sjonistów „Nasz Przegląd" donosi: „W związku z ostatniemi aresztowaniami we Lwowie wyjechał do Lwowa 4 lutego w specjalnej misji p. Rutkowski, naczelnik Wydziału politycznego ministerstwa spraw wewn."

ZE ŚLEDZTWA PRZECIW BANDYTOM.

Dalsze dochodzenia prowadzone przeciwko pojmanym mordercom ks. Durkota, braciom Sudołowom, wykazało, że są oni również sprawcami wielu innych zbrodni. Obu zbrodniczych braci przesłuchuje w dalszym ciągu tut. Ekspozytura śledcza. Do wymienionych powyżej zbrodni obaj przyznali się. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

TRUP DZIECKA W STAWIE.

W szuwarach okalających staw Kamińskiego znaleziono wczoraj trupa chłopca około 8 miesięcy liczącego, ubranego w barchanową sukienkę. Wyraźne ślady palców na szyji dziecka dowodzą, niezbicie, że zostało ono wpierw uduszone a następnie zwłoki wrzucono do stawu. Poszukiwania za sprawcą tego morderstwa prowadzi Ekspozytura polic. śledczej.

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE STRYJSK.

W oddaleniu 20 klm od rogatki Stryjskiej napadło wczoraj 3 nieznanych osobników na wóz gospodarza Mikołaja Lubienieckiego z Chodorowa. Bandyci zagroziwszy zdrętwiałemu z przerażenia gospodarzowi, ściągnęli z wozu skrzynię zawierającą papierosy „Sport", około 70 kg. ważącą i spokojnie oddalili się wraz z nią do pobliskiego lasu. Towar był własnością N. Wohlmana, trafikanta z Chodorowa. Zawiadomiona o tym napadzie policja rozpoczęła za bandytami pościg.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Z powodu ciągłych niesnasek rodzinnych targnęła się wczoraj na swe życie Ludwika H., żona robotnika zam. przy ul. Żółkiewskiej 38 — trując się jodyną.

W ten sam sposób usiłowała odebrać sobie życie w domu przy ul. Kalecza 6, 24-letnia Aniela Z. Przyczyny jaka ją skłoniła do tego kroku nie zdołano ustalić. Obie desperatki odwieziono do szpitala.

Z KRONIKI WYPADKÓW.

Ciężki dzień miało wczoraj pogotowie ratunkowe, do którego przez cały dzień niemal zgłaszały się po ratunek ofiary nieszczęśliwych wypadków.

I tak udzielono pomocy Franciszkowi Kremi 27 lat liczącemu, który przez nieostrożność napiwszy się zamiast lekartswa jakiejś trucizny uległ silnemu zatruciu.

W czasie przekładania zwrotnicy na rampie głównej Dworca Podzamcze został zraniony korbą w twarz Szymon Chomyszyn, robotnik kolej.

Przez tramwaj „Ł J" potrąconą została na pl. Marjackim, Sara Gruber ze Zniesienia, i upadając na bruk, ciężko się potłukła.

Z Oleska, pow. Złoczów, przywieziono do tut. szpitala tamtejszego gospodarza Jana Piotrowicza lat 50 liczącego, który idąc w ciemności wpadł do studni i złamał obie nogi.

Drobne wiadomości.

— **Za nadużycia w policji wileńskiej** przeniesiono szereg kierowników komisarjatów tamtejszych do innych komisarjatów a kierownika komisarjatu kolejowego Małackowskiego zawieszono w urzędowaniu.

— **Samobójstwa uczniów gimnazjalnych.** W ostatnich dniach popełniło samobójstwo dwuch gimnazjastów a to w Krakowie i w Wieliczce. — Powodem samobójstw była zła nota po pierwszem półroczu.

— **Redukcja dni pracy.** Kopalnie Zagłębia Dabrowskiego zredukowały dni pracy do 3, 4 i 5 w tygodniu. Kopalnia „Saturn" zredukowała ponadto już 50 robotników i zamierza zredukować jeszcze 100 robotników i urzędników.

— **Olbrzymi pochód bezrobotnych** przeciągał 3 bm. ulicami Gdańska, demonstrując przeciw senatowi. Robotnicy doprowadzeni są do rozpaczy z powodu ogólnego zastoju.

— **Powszechny strajk kolejowy** ma być proklamowany w Anglji. Zarządy kolei angielskich oświadczyły, że nie myślą wcale o podwyżce płac — przeciwnie, zmuszone są przystąpić do redukcji płac. Związki kolejarzy zwołały ... delegatów do Londynu celem powzięcia uchwał.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Ogniska Nauczycielskiego.** W sobotę 7 bm. odbędzie się w lokalu Ogniska Związku P. N. S. P., gmach Skarbka, I. p. dalszy ciąg dyskusji nad referatem prof. Piotra Dąbrowskiego, na temat „O przerwach międzylekcyjnych". Początek o godz. 7 wieczór.

— **Bilety do Teatrów miejskich na sobotę** popołudnie sprzedaje Komitet rozrywek dla młodzieży przy ul. Fredry l. 3, w dniu zaś przedstawienia Kasa Teatru Wielkiego. Na niedzielne popołudniowe przedstawienia sprzedaje tylko kasa Teatru Wielkiego. **Kasa miastowa sprzedaje wy**łącznie tylko bilety na przedstawienia wieczorne.

— „Halka". [illegible] ze tj. piątkowe przedstawienie „Halki" będzie wyjątkowo uroczyste, gdyż jest to występ pożegnalny Fr. Platówny, wyjeżdżającej zagranicę. Partnerem p. Platówny będzie p. Dratók.

— **Towarzystwo Metapsychiczne,** im. J. Ochorowicza urządza dziś w piątek w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5 wykład p. Stefana Mokrzyckiego **pt.** „Stany ekstatyczne". Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. sprzedaje wcześniej „Orbis" 3-go Maja 5.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** III Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 6 bm. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) Wykład: prof. dr. Nowicki: „O pierwotnych nowotworach serca".

Przez szkło powiększające.

Lekarstwo 2½ metra za silne.

„Sonn- und Monntagszeitung" zamieściło następującą anegdotkę:

Do apteki przychodzi pewien pan i żąda lekarstwa na przeczyszczenie.

— Tylko takie panie aptekarzu — któreby zaczęło działać dopiero po powrocie do domu — zastrzega się klient.

— A gdzie Pan mieszka? — pyta aptekarz.

— Ulica św. Wita Dolna.

Aptekarz bierze z półki butlę i nalewa do flaszeczki kilka kropel.

— Pan jedzie, czy Pan idzie do domu — pyta aptekarz.

— Jadę — odpowiada klijent.

Aptekarz bierze drugą butlę z półki i nalewa parę kropel do flaszeczki.

— Czy Pan jedzie tramwajem czy autem — pyta aptekarz.

— Tramwajem — odpowiada posłusznie klijent.

Aptekarz bierze trzecia butlę i wlewa parę kropel do flaszeczki.

— Jak daleko od przystanku tramwajowego do pańskiego domu — pyta aptekarz.

— Około 100 kroków — wyjaśnia klijent.

Aptekarz bierze z półki czwartą butlę i wlewa do flaszeczki parę kropel.

— Na którem piętrze Pan mieszka — pyta aptekarz.

— Na czwartem — panie aptekarzu.

Aptekarz bierze piątą butlę i wlewa do flaszeczki parę kropel lekarstwa.

— Czy pan do swego mieszkania jedzie windą, czy pieszo po schodach.

— Windą — panie aptekarzu.

Aptekarz bierze szóstą butlę z półki i wlewa parę kropel do flaszeczki.

— Ile będzie kroków od windy do pańskiego łóżka? — pyta aptekarz.

— Może jakie dwanaście!

Aptekarz korkuje flaszeczkę, nakleja „wewnętrznie", zawija w miękki papier, idzie do kasy, wydzwania cedułkę z rachunkiem i uprzejmie dziękuje klijentowi.

Klijent płaci i według ustnego protokółu idzie do domu.

. . . .

Na drugi dzień zjawia się klijent w aptece i już w drzwiach krzyczy radośnie:

— Panie aptekarzu jesteś Pan nieoceniony. Pan powinieneś zostać inżynierem.

— A to dlaczego — pyta zdziwiony aptekarz.

— Boś się Pan pomylił zaledwie na jakie 2 i pół metra.

Tłm. B.

——oxo——

Lwowska kongregacja kupiecka o podatku obrotowym.

Onegdaj odbyła się zwołana przez kongregację kupiecką konferencja w sprawie wymiaru podatku obrotowego za drugie półrocze 1924.

Przewodniczący p. **Sudhof** w zagajeniu zaznaczył, że dla rękodzieła i kupiectwa jest obecnie kwestją bytu należyte uwzględnienie ich sytuacji gospodarczej.

Referent p. **Litwinowicz** omówił błędy systemu opodatkowania, przerzucającego ogrom ciężarów podatkowych na miasto. System ten sprowadził nadmierną drożyznę artykułów przemysłowych i zubożenie kupca i przemysłowca średniego, jak i rolnika. Dalej omawiał fałszywą politykę rządu odnośnie do uprzywilejowania spółdzielni, które stanowią szkodliwą konkurencję dla handlu. Następnie omawiał mówca szkodliwość ceł prohibicyjnych, poczem zwrócił uwagę na nierównomierne obciążenie podatników i niedostateczne przygotowanie komisji szacunkowych, jakoteż rzeczoznawców, orzekających o wysokości opodatkowania. Wreszcie przedstawił projekt rozmaitych zmian w systemie wymiarowym, który, sprowadzając sprawiedliwy rozdział podatków, mógłby przy ochronie interesów podatników dać lepsze wpływy podatkowe.

Po przemówieniach pp. Maksymowicza, Getritza, Sołtysa, Nowaka i Kadernóżki, odczytał prezes p. Sudhof memorjał, wysłany do rządu w sprawie zniesienia podatku obrotowego i w sprawie uprzywilejowania spółdzielni. Następnie apelował do komisji szacunkowych, aby przy wymiarze podatku obrotowego za drugie półrocze 1924 miały na oku, że od kwietnia 1924 znacznie pogorszyła się sytuacja kupiectwa.

Ludożercy na Śląsku niem.

Z Zabrza donoszą do pism wrocławskich:

W Zabrzu i okolicach od pewnego czasu ginęły młode dziewczyny. Jedno z pism niemieckich, które zamieściło o tem wzmiankę, zostało skonfiskowane. Przed paroma dniami sprawa cała wyjaśniła się. Jest to nowy wypadek ludożerstwa. Do jednego ze sklepów w Zabrzu przybył młody, elegancko ubrany jegomość i poprosił sprzedającą o odniesienie listu pod wskazanym adresem, dając jej 5 marek złotych napiwku. Dziewczyna zwróciła się do właściciela sklepu, prosząc, żeby ją uwolnił od zajęć na chwilę, gdyż chce odnieść list. Właścicielowi sklepu wydał się podejrzany wysoki napiwek, jaki otrzymała jego pracownica. Otworzył list i znalazł karteczkę z napisem: „schon wieder eine" (znów jedna). Posłał dziewczynę z listem pod wskazanym adresem, a sam czekał z wywiadowcami na ulicy. Gdy po 20 minutach dziewczyna nie wróciła, wywiadowcy weszli do wskazanego mieszkania. Zastali tam starszą kobietę, która oświadczyła, że tutaj nikt nie przychodził. Przystąpiono do rewizji. W jednym z pokojów znaleziono dwóch mężczyzn, elegancko ubranych, oraz szafę, w której było 8 trupów młodych dziewcząt. Ostatnia — dziewczynka ze sklepu — leżała opodal zachloroformowana. W tej chwili nadjechał przed dom samochód ciężarowy, którego woźnica oświadczył, że przyjechał po mięso na konserwy. Istnieje przypuszczenie, że mięso zamordowanych dziewcząt sprzedawano na konserwy.

PAT jako genjalny tłumacz.

W gazetach niemieckich czytamy następujący komunikat:

Wien 3. II. Amtlich wird mitgeteilt: „Auf Grund eines Antrages der Staatsanwaltschaft wurde heute mit Beschluss des Untersuchungsrichters das Verfahren gegen Camillo Castiglioni eingestellt".

Zaś w jednym z warszawskich dzienników czytamy następujący telegram PAT-a:

Wiedeń, 3. II. PAT. Na wniosek prokuratury **wszczęto śledztwo** przeciwko b. dyrektorowi Banku depozytowego Castigioni'emu.

Widocznie albo drut był zły, albo słownik.

NEKROLOGJA.

†

ALEKSANDER GOFRYK

em. kierownik szkoły powszechnej w Firlejówce powiat Złoczów

zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 4. lutego br., przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 6-go lutego br. o godz. 9 rano na miejscowy cmentarz, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni żona, córki, zięciowie i wnuki. 382

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 5. lutego

Podatek komunalny od środków przewozowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwalony przez lwowską radę miejską statut poboru samoistnego podatku komunalnego od posiadania środków przewozowych, jako przedmiotów zbytku. Magistrat ogłosił statut — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia br. — dopiero w pierwszych dniach lutego br. Nowy podatek komunalny zastąpić ma dotąd pobieraną opłatę gminną od samochodów, koni, mułów itd.

Opodatkowaniu podlegają wszystkie w obrębie miasta Lwowa utrzymywane i używane 1) samochody osobowe, 2) motocykle, 3) karety i powozy prywatne i 4) inne ekwipaże resorowe, służące do osobistego użytku i wygody, ponadto 5) konie do obsługi wymienionych ekwipaży i wierzchowce. Do uiszczania podatku obowiązane są osoby fizyczne i prawne — z wyjątkiem władz państwowych i samorządowych, przedstawicieli obcych państw oraz humanitarnych instytucji sanitarnych.

Podatek wynosi za rok 1925: od samochodów osobowych 6 zł. za 1 K. M.; od motocyklu dwukołowego 12 zł., od trzykołowego 16 zł. (od sztuki); od karety i powozu jednokonnego 24 zł., parokonnego 32 zł. (od sztuki); od innych ekwipaży resorowych jednokonnych 12 zł., dwukonnych 16 zł. (od sztuki); od konia do obsługi ekwipaży lub wierzchowca 6 zł. (od sztuki).

Posiadacze wymienionych przedmiotów obowiązani są zgłosić je pisemnie do dni 14-stu od dnia ogłoszenia w magistracie, VII. depart.; o zmianie w osobie posiadacza ma donieść pozbywca w ciągu dni 8-miu. Podatek pobrany będzie jednorazowo z góry za cały rok kalendarzowy; nieuiszczenie podatku w terminie pociągnie za sobą ściągnięcie go w drodze przymusowej z odsetkami, karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

PUSTKI NA TARGACH GDAŃSKICH.

Dziś otwarte zostały III. Targi gdańskie. Poszczególne pawilony wykazują olbrzymie luki niewidziane w poprzednich Targach. W ciągu dnia dzisiejszego zwiedziła wystawę znikoma ilość osób. Brak przedewszystkiem interesentów polskich.

NIEMCY I ROSJA ZAKUPIŁY ZBOŻE W AMERYCE.

Do Wiednia nadchodziły wczoraj w dalszym ciągu z N. Jorku i Chicago wiadomości o zniżce cen żyta i pszenicy. Zniżka wczorajsza nie jest tak znaczna jak w dniu 3 lutego, niemniej jednak jest dość poważną. Ruch cen tłumaczą tem, że Niemcy i Rosja pokryły już największą część swego zapotrzebowania na zboże.

+ **Wywóz słodu i jęczmienia** Z Pragi donoszą, że rząd czeski zamierza celem zwalczania drożyzny, wydać zakaz wywozu słodu i jęczmienia.

GIEŁDA LWOWSKA.

Kursa niekotowanych akcji były wczoraj nagół niejednolite. Zainteresowanie dla Gazów i Jaworzna. Gazy wschodnie zwyżkowały na 13.50 przy zwiększonem zapotrzebowaniu. Jaworzno setki i Gazy zachodnie utrzymane. Jaworzno po 25 szt. nieco słabsze. Nadto obroty Lnem i Schönem. Inne papiery bez transakcji. Ruch słabszy cokolwiek niż w dniach poprzednich. Na targu akcji kotowanych haussa. Ruch bardzo ożywiony przy silnym popycie. Zainteresowanie dla Browarów, Chodorowa (do 5.30), Lokomotyw, Niemojowskiego, Banku Przemysłowego. Po raz pierwszy notowano wczoraj Cegielskiego nominalnej wartości 50 zł. po 35 do 36.50 zł. Kupowano pożyczkę konwersyjną po 43 i 44 groszy. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie ożywione. — Waluty słabe. Ruch mniejszy.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bk. Hipoteczny 0.60, $0.60\frac{1}{2}$; Bk. Przemysłowy 0.39, 0.40, 0.41, 0.42; Browary 11, 11.20, 11.25, 11.35, 11.30; Chodorów 5.15, 5.20, 5.25 5.30; Chybie 6.25, 6.30; Cegielski (0.72), 36.50, (0.70), 35.—; Lokomotywy 0.50, 0.58, 0.60; Gafota 0.36; Gazolina 1.80, 1.75; Niemojowski 0.55, 0.56, 0.57; Oikos 2.60, 2.65; Parowozy 0.74, 0.75, 0.76; Pezet 0.27, 0.28; Nafta 0.69; Tepege 2.30; Tesp 4.60, 4.45, 4.50; Zieleniewski 11.50; Tohan 0.40; Pożyczka konwersyjna 0.43, 0.44.

Niekotowane: Gazy wschodnie 13.00, 13.10, 13.20, 13.25, 13.30, 13.35, 13.50; Gazy zachodnie 3.00, 3.05; Jaworzno (100) 13.30, 13.35, 13.25, (25) 13.75, 13.70, 13.65, drobne 13.85, 13.90; Len 0.35; Schön 57.00, 59.00, 60.00.

* *
*

W obrotach prywatnych poza giełdą była tendencja chwiejna.

Dolary ameryk. $5.18\frac{1}{4}$ do $5.18\frac{3}{4}$, dol. kanad. $5.14\frac{1}{2}$ do 5.15; korony czeskie $0.15\frac{1}{3}$ do $0.15\frac{1}{2}$; leje $0.02\frac{1}{2}$ do $0.02\frac{2}{3}$; franki franc. $0.27\frac{1}{2}$ do 0.27 trzy czwarte; frank szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 23.90 do 24.10.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.50, B. dla Handlu i przem. 1.15, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 6,50, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,40, B. Przemysł. Lwów 0,45, B. Zw. Sp. Zarob. 10,00, B. Zachodni 2,10, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,51, Tespy 3,80, Kijewski 0,24, Puls 0,58, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 2,40, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 5,15, Czersk 0.77, Częstocice 2 30, Gosławice 2,15, Michałów 0,52, Cukier 3.85, Węgiel 3,35, Pol. Nafta 0,64, Brugger 0,00, Nobel 2.28, Cegielski 0,73, Modrzejów V. 4,80, V-0,00, Norblin 0,94, Ostrowieckie 7,85, Parowozy 0,76, Pocisk 1,14, Rohn 0-em. 0,50, Starachowice 2,14, Ursus 1,75, Zieleniewski 11,50, Zawiercie 19,50, Żyrardów 12,90, Borkowski 1,40, Syndykat Rol. 2,00, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,68, Haberbusch 6,15, Spiess 1'30, Siła Światło 0,44, Firley 0,56, Łazy 0,18, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,82, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp, i Żegluga 0,23, Filtzner 4,30, Rudzki 1,51, 0,00, Konopie 0,40, Strem 0,00, Zgierz 1,30, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 3.30, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 1,15, Zj. Fabr. Masz. 0,00. — Tendencja zwyżkowa. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,84—101,36, Złoty 101,34—101,86, N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 00,00. Paryż 00.00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 31.	Lwów 5. lutego	Warszawa 5. lutego	Zurych 5. lutego
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	000.00
1 funt ang.	—	$24{\cdot}89\frac{1}{2}$	24·82
100 frs. franc.	—	28·1750	28·08
100 fr. szwaj.	—	100·22	000·00
100 frc. belg.	—.—	26 83	26 89
100 K czesk.	—	15·3750	15 28
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100000 kaust.	—	7·3050	7·30
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	$5{\cdot}18\frac{1}{2}$	5·18
100 Lir. wł.	00·00	26.65	21·57
100 Lei rum.	—	0·00	2·67
100 guld. hol.	—	209·60	208·75
100 K norw.	—	00·00	79.30
100 K duńsk.	—	92·86	92·50
100 K szw.	—	140·0750	139.50
Hiszpanja			74·10
Belgrad			8·35
Pożycz złota		7·60	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·70	
Poż. konw.		5·10	
		(AW)	(AW)

Bal prasy 7-go lutego.

Ważność radiotechniki.

Groza wojny jest zawsze bardzo ważnym czynnikiem, pobudzającym społeczeństwo do wysiłków materjalnych i umysłowych a owocem tych wysiłków są reformy, ulepszenia i wynalazki. — Jednym z wynalazków ostatnich czasów, to radjotechnika, a na to pojęcie składają się poszczególne dziedziny tej wiedzy, jak: radjotelegrafja, telefonja, goniometrja, telegrafja i telefonja przewodowa, telemechanika i telewizja. Ogólnie zasada działania wszystkich ta sama, a polega na wzbudzaniu fal elektromagnetycznych w przestrzeni, z pomocą urządzeń nadawczych i ujawnianiu takowych z pomocą urządzeń odbiorowych.

Początek tej gałęzi wiedzy, to rok 1892, w którym Hertz, uczony niemiecki po raz pierwszy wytworzył fale elektromagnetyczne, a Francuz Branly z pomocą Kohoerera obecność ich w przestrzeni ujawnił. Rosjanin Popow wykorzystał te dwie rzeczy dla celów zbudowania urządzenia nadawczo-odbiorczego, z pomocą którego można już było na niewielką odległość przesyłać sygnały. — Ulepszył to urządzenie w roku 1897 Marconi, stosując w aparacie nadawczym antenę, co umożliwiło przesłanie znaków na odległość kilkunastu kilometrów.

Z początku XX. stulecia powstają nowe metody wytwarzania fal, mianowicie niegasnących z pomocą łuku Poulsena i maszyn wysokiej częstotliwości, które mają zastosowanie przy budowie stacji o wielkiej mocy, pracujących na duże odległości od kilku do kilkunastu tysięcy kilometrów. Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej, wynaleziono lampę katodową, która pchnęła radjotechnikę na inne tory, dając możność korespondowania na duże odległości przy mniejszem zużyciu energii.

Mając tu swój początek, radjotelefonja po krótkim stosunkowo okresie prób, rozwija się bardzo szybko i dziś stoi na wielkiem stopniu doskonałości, stając się prawie sprzętem użytku codziennego. Eksploatuje się dziś radjotelefon dla przekazywania różnych wiadomości politycznych, giełdowych, naukowych, koncertów, kursów i odczytów, a stąd widać, że użyteczność tego wynalazku jest bardzo wielka. W początkach istnienia radjotechniki, stosowana w świecie była wyłącznie radjotelegrafja, a najwcześniej poznała doniosłość tego wynalazku i korzyści stąd wynikające marynarka handlowa, stosując ją na swych okrętach, co w wielkim stopniu zredukowało ilość zatonięć okrętów i ofiar w ludziach. W krótki czas później zaprowadzą u siebie to samo marynarka wojenna z jednej strony dla bezpieczeństwa, z drugiej ze względów taktycznych, gdyż tu ułatwiał radjotelegraf rozkazodawstwo i przesyłanie meldunków.

Armje lądowe długi czas odnosiły się do radjotelegrafu z nieufnością, aż wojna światowa, gdzie radjotelegraf miał wielkie zastosowanie, wykazała ogrom jego znaczenia. W ostatnich latach wojny istniały stacje radjotelegraficzne nawet w okopach oraz na samolotach i czołgach. — W czasie wojen polskich miał on też często ważne zadania do spełnienia, na co jest wiele przykładów, a literatura powojenna wykazuje, że często zadecydował nawet o zwycięstwie na poszczególnych odcinkach frontu. W Polsce radiotelegraf skupiał się jedynie w ręku wojska prawie do czasów dzisiejszych i dopiero na skutek ustawy o radjoamatorstwie, zainteresowały się radjotechniką szersze warstwy społeczeństwa i w szybkiem tempie powstają dzisiaj przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe dla eksploatacji i radjoklubów dla celów propagandy wiedzy tej wśród społeczeństwa. Trzeba jednak jeszcze dużo prac, aby radjotechnikę postawić na poziomie, na którym stoi w państwach zachodnich bo, ważność tej gałęzi wiedzy, tak dla wojska, jak i dla całego społeczeństwa nie da się zaprzeczyć a intenzywna akcja skierowana ku podniesieniu jej znaczenia w Polsce w krótkim stosunkowo czasie dałaby zadowalające wyniki.

Lotnictwo.

NOWE OLBRZYMY ANGIELSKIE.

W Anglji zbudowany został niedawno olbrzymi samolot pasażerski, przeznaczony na linję „Empire—Air—Route". Płatowiec jest cały z metalu, przypuszczalnie mała odmiana duraluminjum, posiada moc 1000 KM. rozłożoną na trzy silniki, każdy o wadze 1000 kg. Ciężar płatowca wynosi 30.000 kg. Zapas paliwa — podobno nafta — waży 7 tonn. Promień działania tego giganta jest zastraszająco wielki. W jednym etapie bez lądowania przelatuje przestrzeń z Londynu do Malty — okrągło 2100 klm. — następnie leci przez Egipt do Persji, Indji i Australji.

Odjazd z Londynu o godz. 8 rano. Obiad w drodze, tj. w powietrzu, o 11 w nocy ląduje na Malcie i odjeżdża do hangaru. W godzinę później wylania się inny olbrzym, podróżni zajmują miejsca i następnego dnia o 3 godz. popoł. lądują w Kairo. Innemi słowy w przeciągu 31 godzin przelatują z Londynu do stolicy Faraonów.

Zamierzona jest budowa ośmiu takich powietrznych pociągów pospiesznych, dla utrzymania regularnego ruchu między Londynem a Kairo. Na dalszym planie znajduje się rozszerzenie komunikacji do wszystkich posiadłości angielskich nad Oceanem Indyjskim.

POWIĘKSZENIE LOTNICTWA WOJSKOWEGO.

Rząd angielski zaniepokojony rosnącą przewagą lotniczą Francji, zamierza obecnie podjąć szeroką akcję nad rozbudową swej floty powietrznej. Pisma angielskie zapowiadają wystąpienie ministerstwa lotnictwa z wnioskiem wybudowania nowej eskadry dla celów obrony powietrznej państwa, oraz o przyznanie na ten cel kredytu w sumie 3 miljonów funtów. Admiralicja ma również domagać się zwiększenia kredytu o 10 miljon. funtów szterl. Natomiast budżet armji lądowej ma być mniejszy, niż w r. 1924.

W Polsce zamierza się dopiero otworzyć szkołę pilotów cywilnych. Donosiliśmy o tem wczoraj. Dziś podajemy warunki wstąpienia.

KTO MOŻE BYĆ PRZYJĘTY DO SZKOŁY PILOTÓW?

Cywilna szkoła pilotów, która zostanie otwarta w d. 1 marca br. na lotnisku w Poznaniu, obejmuje przygotowanie teoretyczne i praktyczne szkolenie na dyplom pilota wojskowego.

Kandydaci (w wieku lat 17 do 28) pragnący uzyskać zwolnienie od opłat za wyszkolenie, muszą zgłaszać podania do departamentu żeglugi powietrznej min. spr. wojsk. (Mokotów) bezpośrednio, lub do Zarządu Głównego L. O. P. P. przez odnośne komitety. Do podania należy dołączyć dowody: 1) obywatelstwa polskiego, 2) wieku (metrykę), 3) ukończenia conajmniej 4 klas szkoły średniej.

Po zgłoszeniu podania kandydat dostaje polecenie do wojskowego szpitala okręgowego na zbadanie jego fizycznej zdolności do lotnictwa. Orzeczenie dołącza się do aktów. Zwolnienie od opłat następuje w drodze decyzji depart. żeglugi powietrznej. Kandydaci w wieku przedpoborowym winni wypełnić deklarację do wykonania swego obowiązku służby wojskowej w wojskach lotniczych, kandydaci zaś, którzy swoją obowiązkową służbę wojskową już uprzednio ukończyli — wypełnią deklarację, obowiązującą do odbycia nadterminowej służby w wojskach lotniczych na przeciąg 10 miesięcy. E. K.

— **Tysiąc rolników polskich wyjechać może** bez przeszkody do Kanady. Ogłasza to biuro okrętowe w Krakowie przy ul. Szpitalnej. Każdy rolnik musi posiadać conajmniej 1.000 dolarów kanadyjskich i pieniądze na opłacenie kosztów podróży. Kanada udziela emigrantom polskim pewnej ilości ziemi.

Zapiski.

„Radjo". Z dniem 1 lutego br. zaczęło wychodzić czasopismo p. t. „Radjo", bogato ilustrowane, poświęcone radjotechnice, mające za zadanie zapoznanie wszystkich warstw społeczeństwa polskiego oraz radjoamatorów a także osób pracujących naukowo w tej nowej a tak ważnej dziedzinie wiedzy ludzkiej. Adres redakcji i administracji: Dwutygodnik „Radjo", Grudziądz, ul. Toruńska l. 6, telefon 66.

„Skamandra" nr. 37 zawiera poezje Wierzyńskiego, Słonimskiego, Lieberta, Balińskiego, Broniewskiego, Tuwima, I. K. Iłłakowicz, przekład fragmentu poematu Jesienin „Pugaczow" pióra Broniewskiego, wyjątki z nowej powieści Iwaszkiewicza „Księżyc wschodzi", impresję M. J. Wielopolskiej „Samotność", studjum Podhorskiego-Okołowa „O rysowaniu", wreszcie szkic St. I. Witkiewicza o powieści i o „Wniebowstąpieniu Rytarda".

Sport.

NARCIARSTWO.

Bujak zwycięzcą biegu 30 km. W trzecim dniu zawodów narciarskich w Krynicy (2 bm.) wyczerpano program mistrzostwa Polski. Bieg na przestrzeni 30 km, odbyty pierwszy raz w Polsce, zgromadził u startu 15 zawodników. Pierwszy osiągnął metę J. Bujak (SNTT) w czasie 3:08.05 godz., drugi W. Gąsienica (SNTT) w 3:12.25 godz., trzeci W. Czech w 3:13.50 godz., czwarty S. Wilczyński (Sokół Zakopane), piąty S. Witkowski (Czarni), szósty Zamoyski (SNTT).

Bieg pań 8 km. Pierwsze miejsce zdobyła p. E. Zientkiewiczowa, drugie Czarnicka (A. Z. G. Warszawa), trzecie Bogucka (Pogoń Lwów); dalsze Loteczkowa (K. T. N. Lwów) i Popiełówna (A. Z. S. Kraków).

Wojskowy bieg patrolowy 15 km. zwyciężyła patrol: por. Niemiec — kapr. A. Krzeptowski (II) — H. Mückenbrunn — Suleja w czasie 1:52.44 godziny.

Bieg młodzików 8 km. Pierwszy przybył do mety B. Czech w czasie 1:07.41, drugi E. Król 1:08.09.

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody o puhar Finlandji, odbyte w Oslo, przyniosły Norwegji w stosunku 45:39. Biegi 1500 metr. w czasie 2:25.9 min., 5.000 m w 8:48.9 min. i 10.000 m. w 18:15.9 min. wygrał Norweg Mose, osiągając najlepsze wyniki. Bieg 400 m. zwyciężył również Norweg Larsen w czasie 44.9 sek.

BOKS.

Kurs bokserski. Szkoła pięściarska „Knockout" rozpoczyna po kilkumiesięcznej przerwie drugi rok działalności. Fachowe kierownictwo szkoły spoczywa w rękach pięściarzy-trenerów J. W. Łady i W. Kaczmarka. Naukę boksu prowadzi szkoła według metody angielsko-amerykańskiej. Kurs trwać będzie przez 3 miesiące, lekcje odbywają się dwa razy w tygodniu przez 1½ godziny.

CZASOPISMA.

Sport Nr. 123 z 3 lutego br. Treść: Mistrzostwo narciarskie Polski, Terminy zawodów kl. A i B o mistrzostwo L. O. Z. P. N., Sporty wychowawcze na zachodzie Europy w XIX w. prof. Piaseckiego, Hokey na lodzie we Lwowie, Z życia towarzystw oraz pierwszy oficjalny biuletyn zarządu L. O. Z. P. N.

KOMUNIKATY.

Sekcja lekkoatletyczna LKS. „Pogoń" ustaliła na rok 1925 następujące terminy zawodów międzyklubowych: 5 kwietnia bieg na przełaj; 10 maja zawody międzyklubowe; 20 i 21 czerwca zawody ogólno-polskie; 13 i 14 października memorjał śp. Wolskiego (wewn. klub.); 20 października pięciobój dla młodzieży szkół średnich o nagrodę wędrowna: 3 i 4 października dziesięciobój drużynowy ogólno-polski. Program zawodów ogłoszony będzie w swoim czasie.

—o—

PIERRE MILLE.

Zbytnia przezorność.

Rzadko kiedy spotyka się głębokie otwory, pełne ciemnej wody. Częściej, ale niestety rzadziej, niż tego trzeba, napotyka się studnie, ciągnące się szlakiem jakichś podziemnych rzek. Wtedy poi się wielbłądy i napełnia wodą wory. A wie pan, że to trudna rzecz pić z wora podczas jazdy! Wielbłądy mają specjalny, delikatny chód, stawiają nogi cicho, ostrożnie. Ale jazdy na grzbiecie dromedara trzeba się uczyć, to nie tak łatwo! Z początku kiwa się człowiek niemiłosiernie na obie strony. A gdy zwierzę rozpuści swoje długie nogi, wtedy doprawdy trudno pić wodę z wora. Urządzałem sobie istne zimne tusze, oblewałem plecy, moczyłem turban i buty — no i musiałem zrezygnować z picia z wora. Zresztą ta woda nie jest dobra; mówią, że zawiera... już nie pamiętam co...

— Kwaśne sole selenowe?

— Otóż to. Wodę, zawierającą te składniki można pić tylko z tym... z absyntem — mówił Barnaveaux bardzo poważnie. — To zresztą rzecz udowodniona. Tem się tłumaczy, że ludzie biorą ze sobą na drogę zawsze absynt. Mają zupełną rację. Z początku dolewaliśmy tylko odrobinę absyntu, ale potem więcej. Po prostu rozsmakowaliśmy się w tem do tego stopnia, że trudno nas było odzwyczaić. Było nas kilku dzielnych, dobrze pijących ludzi: Belg — Delebeque, Włoch — Malpighi i Anglik — Atekam. Ten ostatni padł później pod Figny.

Jakkolwiek nie przerywam nigdy, gdy ktoś opowiada, nie mogłem przecież wstrzymać się od uwagi, że Atekam to nazwisko dość niezwykłe, jak na Anglika.

— Dlaczego? — zdziwił się Barnaveaux. — Był to Anglik z Walji, a oni wszyscy mają tam takie dziwne nazwiska, których ani spamiętać, ani wymówić. Ten specjalnie podpisywał się jakoś.

W końcu jednak nasz major wystąpił przeciwko temu pijaństwu. Twierdził, że maruderzy mają do pewnego stopnia obowiązek i prawo dać sobie odciąć głowy, skoro zaczynają je tracić; społeczeństwo i tak nie odczuje zbyt boleśnie tej straty. A myśmy popijali tak siarczyście, że nie troszczyliśmy się nawet o nasze wielbłądy i kilka z nich zginęło wskutek tego. Ale, wie pan, wielbłąd to takie jakieś zwierzę, że trudno go upilnować. Niema wprawdzie wielkich potrzeb, ale lubi się włóczyć, lubi chodzić własnemi drogami. Żre wszystko z wyjątkiem cebuli. Gdy zje cebulę, zaraz dostaje boleści. Jest to rzecz stwierdzona, choć może wydać się dziwną. Niestety, na pustyni niema zbytku pożywienia dla tych zwierząt — ot gdzieniegdzie kępka trawy. Jeżeli więc puści się je wieczorem wolno, by szukały sobie pożywienia, trudno je nieraz na drugi dzień znaleźć.

Doszło do tego, że troska o nasze wierzchowce przemogła w komendancie naszym dbałość o nasze dobro. Postanowił raz na zawsze zabronić nam picia absyntu. Zawołał więc handlarza, który towarzyszył naszej kolumnie.

— Ile masz jeszcze?

— 6 beczek i małą baryłkę — odparł handlarz, nie dopytując się, o co chodzi.

— Kupuję wszystko — rzekł nieubłagany człowiek. — Tu masz pieniądze. Ale masz mi natychmiast wylać wszystko, a puste beczki przynieść tu. Rozumiesz?

(Dok. nast.).

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.